

## Z medycznej wokandy

# Czy lekarz może krytykować samorząd lekarski?

W cyklu artykułów, które ostatnio ukazały się na łamach „Biuletynu WIL”, próbowaliśmy zaprezentować orzecznictwo sądów m.in. w zakresie granic dozwolonej krytyki dokonywanej przez lekarza wobec swojego kolegi. Poniżej zdecydowaliśmy się przedstawić stanowisko NSL w kwestii wykładni art. 59 KEL. Przypomnijmy, że zgodnie z tym przepisem „lekarze powinni solidarnie wspierać działalność swego samorządu, którego zadaniem jest zapewnienie lekarzom należnej pozycji w społeczeństwie. Podejmując krytykę działania organów samorządu lekarskiego, winni przeprowadzić ją przede wszystkim w środowisku lekarskim lub na łamach pism lekarskich”.

**W** jednej ze spraw okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej wniósł o ukaranie lekarza A.B., obwiniając go „o brak solidarnego wsparcia działalności swojego samorządu, poprzez podejmowanie krytyki jego działania poza forum lekarskim”, co – jego zdaniem – było naruszeniem art. 59 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Okręgowy sąd lekarski uniewinnił obwinionego od zrzucanego mu czynu, uznając, że obwiniony w przedmiotowej sprawie podejmował działania będące realizacją jego konstytucyjnego prawa wolności słowa, przejawiającego się także w prawie do krytyki. Od orzeczenia OSL wniósł odwołanie pokrzywdzony, zarzucając obrazę prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię przepisu art. 59 Kodeksu Etyki Lekarskiej i przyjęcie, że lekarz, dokonując krytyki samorządu lekarskiego, może się dopuścić ekscesu słownego i dokonać zniesławienia osób zasiadających w organach samorządu lekarskiego. W ocenie skarżącego kierowanie krytyki pod adresem samorzą-



JĘDRZEJ  
SKRZYPCZAK



GRZEGORZ  
WRONA

du zawodowego jest dopuszczalne, jeżeli krytykujący potrafi wykazać prawdziwość swych stwierdzeń, a konstytucyjna wolność słowa nie upoważnia do zniesławienia.

Zdaniem NSL, odwołanie było zasadne. Jak podkreślono w uzasadnieniu, słusznie podniósł pokrzywdzony, iż w niniejszej sprawie okręgowy sąd lekarski, nie przeprowadzając badania, czy stawiane przez obwinionego zarzuty są prawdziwe, naruszył normę art. 59 KEL. Słusznie również zarzucił, iż niezbadanie prawdziwości zarzutów stawianych w ramach przeprowadzonej krytyki działalności pokrzywdzonego uniemożliwia rozstrzygnięcie, czy postępowanie obwinionego naruszyło normę art. 59 KEL. Okręgowy sąd lekarski szeroko uzasadnił wydane orzeczenie, powołując się na orzecznictwo zarówno Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jak i Trybunału Konstytucyjnego jednocześnie jednak sam przyznał, że nie przeprowadził badania, czy podnoszone przez obwinionego zarzuty są prawdziwe i czy podnoszone były w interesie publicznym. Okręgowy sąd lekarski nie zasto-

sował się tym samym do wytycznych wskazanych przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 23 kwietnia 2008 r. sygn. SK 16/07.

Zgodnie z tym wyrokiem TK ocena, czy podjęta krytyka jest dozwoloną, jest nieodzwoną do wyznaczenia granic dopuszczalnej krytyki. Trzeba jednak dodać, że stanowisko Trybunału Konstytucyjnego dotyczyło art. 52 KEL, a nie 59 KEL. Jednak NSL słusznie uznał, że ten sam mechanizm należy stosować odnośnie do art. 59 KEL. Dlatego NSL stwierdził, że zaniechanie przeprowadzenia takiej oceny doprowadziło do nierozpoznania przez OSL istoty sprawy. Jak zaznaczył ponadto NSL, słusznie okręgowy sąd lekarski wskazał, że wolność słowa nie ogranicza się do wygłaszania poglądów odbieranych jako neutralne. Sąd II instancji nie zgodził się jednak z poglądem, iż dozwoloną formą korzystania z konstytucyjnej wolności słowa jest wygłaszanie nieprawdziwych informacji o popełnieniu przestępstw przez inną osobę. Tak rozumianą wolność słowa trudno znaleźć w powołanym przez OSL orzecznictwie. Dlatego zalecono, by rozpoznając ponownie sprawę, okręgowy sąd lekarski dążył do wyjaśnienia, czy zarzuty stawiane przez obwinionego były obiektywnie prawdziwe i czy czynione były w interesie publicznym.

Konkludując, należy stwierdzić, że krytyka działań organów samorządu jest oczywiście dozwolona, i to zarówno na forum lekarskim, jak i na innych polach, np. w ogólnodostępnym dzienniku czy czasopiśmie. Mimo to zarzuty muszą być prawdziwe, a podjęcie takiej inicjatywy usprawiedliwione obroną społecznie uzasadnionego interesu. W przeciwnym razie stawianie zarzutów zniesławiających będzie uchodzić za przewinienie zawodowe i spotka się zapewne z odpowiednią sankcją sądów lekarskich.